

STRASZKI ŚLĄSKIE

„Śląski horror” - tak nazywa się dawne opowieści, podania, legendy, wierzenia ludowe o dziwnych zjawach, widziadłach, demonach. Były niegdyś opowiadane (a bywa, że i dziś), aby wywołać lęk, grozę i strach w określonym celu. Miały wychowywać, uświadamiać, napominać, ostrzegać zarówno dzieci jak i dorosłych. Próbowano także tłumaczyć w ten sposób wszelkie tajemnicze i niewyjaśnialne zjawiska. Niezależnie od tego wielu ludzi wierzyło w istnienie tych stworów i zapewniało o spotkaniu z nimi.

Wszystkie kraje znają opowieści o takich stworach. Wątki te wędrują po świecie, a ludzie część z nich zatrzymują, nadają rodzimego charakteru, napełniają realiami pochodzącymi z regionu i czynią je własnymi. Nie inaczej było na Śląsku.

Zapraszamy do naszej galerii straszków śląskich.

Pierwszym bohaterem będzie

UTOPOLEC

znany też na Śląsku m.in. jako:

UTOPEK, UTOPILOK, JĘDRA, HASTERMAN, UTOPLAREK



KIM BYŁ ? CO ROBIŁ ? GDZIE MIESZKAŁ ?

Utoplec był demonem wodnym, który najczęściej szkodził ludziom.
Wierzono, że był jednym ze zbuntowanych aniołów, strąconych z nieba przez Pana Boga.
Zamieszkiwał podmokłe tereny, stawy, przykopy, rzeki, rowy a nawet kałuże.
Utoplec wabił ludzi, którzy przechodzili w pobliżu, wciągał do wody i topił lub więził pod wodą.
Działał najczęściej po zmroku i nocą, a największą moc miał siedząc w wodzie.
Czasem można było zobaczyć go przy pełni księżyca, jak na środku wody naprawia buty,
a innym razem suszy na słońcu pierzyny lub pieniądze.
O jego obecności mogły też świadczyć odgłosy śmiechu lub klaskania.
Utoplec miał żonę i piękne córki.

JAK WYGLĄDAŁ I JAK DZIAŁAŁ ?

Utoplec był przedstawiany jako chłopiec lub mężczyzna niskiego wzrostu.
Miał dużą głowę, pomarszczoną twarz, wylupiające oczy, zieloną skórę,
rozczochrane włosy przypominające wodorosty.
Nosił kubrak, spodnie i kapelusz w kolorach czerwonym i zielonym, czasem fioletowym.
Z lewej nogawki ciekła mu woda.
Pomiędzy palcami rąk i nóg miał błonę jak u żaby. Palił fajkę.
Aby zwabić ludzi do wody potrafił zmieniać postać.
Chłopom i parobkom ukazywał się jako: koń, koza, ryba;
kobietom jako: dziecko, kolorowe wstążki lub pończochy;
mężczyznom jako fajka, klocek drewna, zegarek, kapelusz;
dzieciom zaś jako lalka lub piłka.
Strach przed Utopcem spełniał swoją rolę wychowawczą. Z obawy przed nim
dzieci nie zbliżały się do akwenów, dziewczęta nie wracały późno do domu,
mężczyźni przychodzili trzeźwi, a parobcy nie zanieczyszczali wody..



JAK SIĘ USTRZEC PRZED UTOPCEM ?

Najbardziej popularnym sposobem zalecanym do walki z Utopcem,
było po prostu unikanie go, szczególnie po zmroku.
W przypadku spotkania pomóc mogły:
guziki ze ślubnego ubrania użyte do procy, łyko z lipowego drzewa,
zjedzenie chleba dwa razy pieczonego, lub uderzenie lewą ręką.
Oprócz tego stosowano elementy religijne takie jak: różaniec, święcona kreda czy medalik.
Z opowiadań wynika, że przygody z Utopcem przydarzały się najczęściej
osobom nietrzeźwym lub podchmielonym. 😊

UWAGA DZIECI !!!

Narysujcie swojego Utopca i prześlijcie na adres sekretariat.szopienice@mdk.katowice.pl
W nagrodę opublikujemy Wasze prace na stronie MDK i Facebooku.

<http://mdk.katowice.pl/klauzule-informacyjne/klauzula-informacyjna-dla-uczestnikow-konkursu-na-facebooku>

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE Z KOLEJNYMI STRASZKAMI WRÓTCE.